

# Sezon na kulturalne inwestycje

---

**Opera Nova i Filharmonia Pomorska czekają na zastrzyk pieniędzy.**

---

**Ta pierwsza zamierza remontować m.in. scenę i kupić instrumenty dla orkiestry za 3 mln zł. Filharmonia przymierza się do potężnej rozbudowy.**

---

**MARTA LESZCZYŃSKA**

---

Opera Nova przygotowuje się do wartej 13,5 mln zł modernizacji budynku. - To, co wymaga unowocześnienia w operze, to przede wszystkim systemy, dzięki którym można wystawiać przedstawienia. Wyremontować trzeba sterowanie mechanizmami sceny, systemy nagłośnieniowy i oświetlenia - wylicza Beata Krzezińska, rzeczniczka marszałka. Opera planuje też zainstalowanie sceny obrotowej i remont scenicznej podłogi, sfatygowanej przez 20 lat inten-

sywnego używania. Efektem będzie dostosowanie do współczesnych standardów obiektu, w którym co roku odbywa się Bydgoski Festiwal Operowy z udziałem krajowych i zagranicznych zespołów operowych i formacji baletowych, które niejednokrotnie mają wysokie wymagania techniczne.

Pieniądze potrzebne są też na duże zakupy instrumentów dla operowej orkiestry. Kosztować mają blisko 3 miliony złotych. To pierwszy tak duży zakup w całej historii instytucji. - Liczymy, że inwestycję uda się zrealizować dzięki będącym w dyspozycji Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego środkom Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. Wniosek aplikacyjny o 9,4 mln złotych dotacji przeszedł sito oceny formalnej, ostateczna decyzja o przyznaniu pieniędzy we wrześniu. Wkład własny pokrywa samorząd województwa - podkreśla marszałek Piotr Całbecki.

Jeszcze poważniejsza, połączona z rozbudową modernizacja czeka Filharmonię Pomorską, ale tu planowa-

nie inwestycji jest na wstępnym etapie. - Trwa postępowanie, które wyłoni wykonawcę programu funkcjonalno-użytkowego. Ten będzie podstawą do ogłoszenia konkursu architektonicznego - informuje Krzezińska.

Rozbudowa i modernizacja filharmonii mają kosztować ok. 200 mln zł. Gmach powstał w latach 50. w czynie społecznym, a przy jego budowie oszczędzano na wszystkim. Marmury, którymi zachwycają się melomani, to w rzeczywistości malowany beton, a oświetlenie w głównej sali zamontowano przed laty w ścianach z płyt gipsowo-kartonowych. Za mała estrada, brak toalet, windy, garderób, sal ćwiczeń i zaplecza administracyjnego. To tylko początek długiej listy problemów, z którymi od lat boryka się instytucja. Potrzebne jest większe foyer. Kolejny element, który byłby ukłonem w stronę melomanów, to salon wydawniczy. Nie tylko z muzykami, ale też np. z dziełami sztuki, które można by na miejscu kupić. Potrzebna jest też sala kameralna o po-

jemności, której nie ma w Bydgoszczy - na 300-350 osób, akustycznie odizolowana od pozostałej części. Obecnie do dyspozycji jest mała sala na 150 osób na dole i gdy odbywają się tu audycje szkolne, to w sali koncertowej wszystko słyhać. Powinna istnieć też możliwość prezentacji dwóch oddzielnych programów równocześnie.

- W filharmonii jest jeszcze wiele do zrobienia, by dostosować ją do XXI wieku - mówi Maciej Puto, dyrektor filharmonii. - Dużo jeździę ostatnio po Polsce i odwiedzam nowe obiekty. I wiem, że powstają kolejne sale - choćby we Wrocławiu, Katowicach czy Szczecinie - pretendujące do pierwszej ligi akustyki, w której my jesteśmy od dawna. W tej kwestii nie musimy mieć kompleksów, całe jednak otoczenie sali koncertowej - kulisy, backstage - to elementy, które wymagają rewolucyjnych zmian. Czekają nas ogrom pracy, wiele nieprzespanych nocy. ●